

Sygn. akt VIII C 102/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Zuchora

po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2016 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa R. K.

przeciwko Č. pojišť'ovna akciová společnost z siedzibą w P. w Republice Czeskiej, wykonującej działalność ubezpieczeniową na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez oddział Č. pojišť'ovna Spółkę Akcyjną Oddział w Polsce z siedzibą w W.

o zapłatę 27.000 zł

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 27.000 zł (dwadzieścia siedem tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 września 2013 roku do dnia zapłaty, przy czym począwszy od dnia 1 stycznia 2016 roku wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie;
2. oddała powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.267 zł (cztery tysiące dwieście sześćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazuje zwrócić na rzecz pozwanego ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 134,68 zł (sto trzydzieści cztery złote i sześćdziesiąt osiem groszy) tytułem niewykorzystanej zaliczki na wydatki, z kwoty uiszczonej w dniu 16 września 2014 roku ( (...)/ (...)).

Sygn. akt VIII C 102/14

## UZASADNIENIE

W dniu 10 stycznia 2014 roku powód R. K., reprezentowany przez pełnomocnika będącego adwokatem, wytoczył przeciwko Č. pojišť'ovna akciová společnost z siedzibą w P. w Republice Czeskiej, wykonującej działalność ubezpieczeniową na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez oddział Č. pojišť'ovna Spółkę Akcyjną Oddział w Polsce z siedzibą w W. powództwo o zapłatę kwoty 27.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 lipca 2013 roku do dnia zapłaty oraz wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 23 czerwca 2013 roku doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego został uszkodzony należący do niego samochód. Sprawca zdarzenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej był ubezpieczony u pozwanego. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwany wyliczył odszkodowanie za

naprawę pojazdu w kwocie 26.874,54 zł, które jednak nie zostało wypłacone, pozwany uznał bowiem, że uszkodzenia pojazdów nie korelują ze sobą i nie mogły powstać w opisanym zdarzeniu. **(pozew k. 3-5)**

W odpowiedzi na pozew strona pozwana, reprezentowana przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany zakwestionował zasadę swojej odpowiedzialności podnosząc, że uszkodzenia pojazdów marki S. i P. nie korelują ze sobą. Wyjaśnił, że błotnik lewy pojazdu P. posiadał zarysowania charakterystyczne dla uszkodzenia od uderzenia w przeszkodę o szorstkiej powierzchni oraz ślady korozji w miejscu załamania poszycia i ubytków powłoki lakierniczej, odkształcenie lewego zawiasu maski tego pojazdu oraz uszkodzenie jej przedniej krawędzi świadczyło o powstaniu przy zderzeniu czołowym, co potwierdzało także przemieszczenie błotnika przedniego lewego do tyłu. Ponadto tablica samochodu S. nie posiadała uszkodzeń, jakie powinny powstać w trakcie zdarzenia, podczas gdy na jej wysokości, na jakiej powinna być zamontowana, występowały uszkodzenia zderzaka, co wskazuje, że do zdarzenia doszło przy zdjętej tablicy rejestracyjnej. Brak było także na karoserii samochodu powoda elementu, który mógłby spowodować uszkodzenie tarczy koła przedniego lewego pojazdu P. poprzez zagięcie jej krawędzi. W konsekwencji, zdaniem pozwanego, zaistniały przesłanki do odmowy wypłaty odszkodowania na rzecz powoda. Jednocześnie pozwany przyznał, że koszty naprawy pojazdu powoda mogą wynosić 27.000 zł, którą to kwotę przyjął za bezsporną. **(odpowiedź na pozew k. 19-26)**

W toku dalszego postępowania pełnomocnicy stron podtrzymali stanowiska w sprawie. Pozwany podtrzymał także twierdzenie odnośnie niekwestionowania wysokości kosztów naprawy pojazdu powoda – przyznał, że wartość samej szkody jest między stronami bezsporna (k. 278). **(protokół rozprawy k. 88-90, k. 131-132, k. 176-178, k. 190-193, k. 273, k. 277-279)**

#### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Powód R. K. był właścicielem samochodu osobowego marki S. (...) o nr rej. (...), rok produkcji 2010. Samochód, o którym mowa wyżej, powód sprowadził z Niemiec w stanie uszkodzonym w 2013 roku. Przed zakupem powód sprawdził oba „briefy” auta, tj. duży i mały (odpowiedniki karty pojazdu i dowodu rejestracyjnego), które według powoda były prawidłowe. W Polsce powód wymienił w pojeździe silnik, zmodernizował układ hamulcowy, pojazd został także poddany tuningowi (wymiana foteli, zderzaków, świateł). Niektóre z zastosowanych przy naprawie/tuningu pojazdu elementów pochodziły z wyższej, aniżeli fabryczna wersji wyposażenia. Dokonujący wyceny pojazdu na potrzeby ubezpieczenia auto-casco rzeczoznawca H. K. określił jego wartość na kwotę 49.500 zł. Rzeczoznawca nie stwierdził przy tym, aby tabliczki z numerami VIN nosiły jakiegokolwiek ślady ingerencji, nie zakwestionował również stanu technicznego pojazdu. **(dowód z przesłuchania powoda 00:09:42-00:11:42, zeznania świadka H. K. k. 177-178, umowa sprzedaży k. 70, ekspertyza wraz z dokumentacją fotograficzną k. 118-124, zdjęcie k. 143)**

W dniu 26 czerwca 2013 roku, w godzinach wieczornych, na drodze pomiędzy miejscowościami B. i S., doszło do zdarzenia drogowego, w którym brał udział należący do R. K. samochód, o którym wyżej mowa. Kierująca pojazdem marki P. o nr rej. (...) A. P. (obecnie N.), wyjeżdżając z drogi podporządkowanej na drogę, po której poruszał się powód, podczas wykonywania manewru skrętu w lewo nie ustąpiła pierwszeństwa nadjeżdżającemu z lewej strony samochodowi marki S., w wyniku czego doprowadziła do kolizji między pojazdami, przy czym do kontaktu doszło w ten sposób, że S. uderzył przednim prawym narożnikiem w przedni lewy narożnik P..

W związku ze zdarzeniem, na jego miejsce zostali wezwani funkcjonariusze policji, którzy wysłuchali uczestników kolizji na okoliczność jej przebiegu, odnotowali również w sporządzonej notatce urzędowej uszkodzenia obu pojazdów. Za spowodowanie kolizji na A. P. (obecnie N.) został nałożony mandat karny w wysokości 300 zł. Z uwagi na zakres uszkodzeń samochód marki S. został zabrany z miejsca zdarzenia przez lawetę.

Na skutek opisanego zdarzenia drogowego w pojeździe powoda uszkodzeniu uległy m.in. zderzak przedni, lampa prawa przednia, atrapa chłodnicy, przednie poduszki powietrzne, szyba przednia, drzwi prawe przednie, lewe przednie koło. (...) uszkodzeń pojazdu, w jego czołowej części (narożnik przedni prawy), znajdowała się na wysokości od około 0,30 m do ok. 0,80 m, zaś w zakresie prawego boku, na wysokości od ok. 0,40 m do ok. 0,70 m. W pojeździe P. uszkodzeniu uległy natomiast m.in.: koło lewe przednie, błotnik przedni lewy i prawy, zderzak przedni, lampa przednia lewa. (...) uszkodzeń w samochodzie sprawy zdarzenia obejmowała przedni lewy narożnik nadwozia i znajdowała się na wysokości od ok. 0,20 m do ok. 0,70 m.

Sprawca kolizji posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego ubezpieczyciela. **(dowód z przesłuchania powoda k. 88-90 w zw. z 00:09:42, zeznania świadka A. N. z domu P. k. 191-192, protokół przekazania pojazdu k. 9, kserokopia notatki urzędowej k. 10-10v., druk zgłoszenia szkody k. 35-38, oświadczenie sprawcy wypadku k. 39-40)**

W dniu 24 czerwca 2013 roku (data zarejestrowania zgłoszenia) powód zgłosił pozwanemu szkodę wraz z oświadczeniem A. P., która potwierdziła przebieg zdarzenia i przyjęła na siebie odpowiedzialność za jego spowodowanie. Pozwany po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego ustalił wartość uszkodzeń na kwotę 26.874,54 zł, która to kwota nie została jednak wypłacona powodowi. W decyzji o odmowie przyznania odszkodowania z dnia 23 września 2013 roku pozwany oświadczył, że uszkodzenia pojazdów marki S. i P. nie korelują ze sobą, w związku z czym nie mogły powstać na skutek zgłoszonego zdarzenia. **(potwierdzenie wpłynięcia zgłoszenia szkody k. 12, decyzja k. 15, druk zgłoszenia szkody k. 35-38, oświadczenie sprawcy wypadku k. 39-40)**

Zdarzenie z udziałem samochodów marki S. i P. mogło przebiegać w sposób wyżej opisany i brak jest argumentów technicznych do kwestionowania takiego przebiegu kolizji. Analiza korelacji uszkodzeń pojazdów wskazuje, że geometrycznie strefy te potwierdzają ich wzajemny kontakt. I tak, w rzucie z góry istnieje korelacja stref uszkodzeń na pojazdach w chwili pierwszego kontaktu, zaś w rzucie z boku korelacja wysokościowa tychże. Tarcza koła samochodu P. mogła przy tym ulec uszkodzeniu od belki przedniej S. na przedłużeniu podłużnicy przedniej prawej. Z kolei głębokość penetracji w przedni lewy narożnik nadwozia pojazdu sprawcy była skutkiem tego, że w tej strefie pod nakładką zderzaka nie ma żadnych elementów wytrzymałościowych, czy wzmacniających konstrukcję nadwozia, a na tę strefę napierała stalowa belka zderzaka przedniego S.. W przypadku samochodu S. dwa poziome zarysowania na prawym boku nadwozia mogły być spowodowane przez kontakt z elementami o ostrych krawędziach w P., tj. z narożnikiem błotnika przedniego i pokrywy silnika oraz z dolną krawędzią odkształconego błotnika przedniego. Jednocześnie ślady tarcia na przedniej części błotnika przedniego lewego P. znajdowały się na wysokości, na jakiej był gnieciony reflektor prawy S.. Także uszkodzenia na błotniku tylnym S. znajdowały się wysokościowo w strefie porównywalnej z uszkodzeniami narożnika przedniego lewego P.. Uwzględniając dynamikę zdarzenia i niedający się wykluczyć fakt działania układu napędowego P. po pierwszym kontakcie z S., możliwe jest przy tym, aby w ruchu obrotowym będącym skutkiem tego kontaktu, P. nadal miał kontakt z bokiem przesuwającego się przodu samochodu powoda. Możliwe jest również, aby na skutek deformacji elementów nadwozia S. doszło do zadziałania systemu poduszek gazowych ( (...)). **(pisemna opinia biegłego k. 217-245)**

Z danych posiadanych przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny nie wynika, aby przed datą przedmiotowego zdarzenia została zgłoszona jakakolwiek szkoda w pojeździe marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), a także, aby po dniu 23 czerwca 2013 roku powód zgłaszał do innych ubezpieczycieli uszkodzenia powstałe w w/w dniu. **(wydruk z (...) k. 62-65)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości ani rzetelności ich sporządzenia nie kwestionowała żadna ze stron. Sąd oparł się również na dowodzie z przesłuchania powoda oraz zeznaniach świadków A. N. (z domu P.) oraz H. K.. Oceniając depozycje powoda oraz A. N. Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania ich wiarygodności. Osoby te starały się precyzyjnie odtworzyć zapamiętany przez siebie przebieg kolizji, ich relację cechuje przy tym logika, wewnętrzna spójność oraz wzajemna korelacja co do najważniejszych okoliczności zdarzenia. W oparciu o przedstawioną relację

Sąd przyjął, że zdarzenie to przebiegało w sposób podany przez w/w osoby, zwłaszcza, że jak wskazał biegły w pisemnej opinii, w sprawie brak było argumentów technicznych, za pomocą których możliwe byłoby kwestionowanie kontaktu obu pojazdów w sposób przedstawiony przez uczestników kolizji. Wątpliwości Sądu nie budziły również zeznania H. K., który jako niezależny rzeczoznawca dokonał wyceny pojazdu marki S. na potrzeby jego ubezpieczenia. W toku przesłuchania świadek potwierdził, iż pojazd ten został sprowadzony z zagranicy w stanie uszkodzonym (uszkodzona była lewa część samochodu), a także, iż w dacie dokonywania wyceny stan techniczny pojazdu był bardzo dobry.

Podstawę ustalenia stanu faktycznego stanowił także dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu analizy i rekonstrukcji wypadków drogowych P. K.. Oceniając opinię biegłego sądowego, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody, których zawartość biegły uwzględnił podczas opracowywania opinii. Biegły wyjaśnił przy tym, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwolił na ustalenie prędkości pojazdów przed kolizją, jednocześnie brak zabezpieczenia śladów zdarzenia na miejscu jego zaistnienia, nie pozwolił na odtworzenie jego przebiegu przy zastosowaniu metod obliczeniowych czy symulacyjnych (każda symulacja obciążona byłaby błędem wynikającym z hipotetycznego położenia pojazdów lub ich prędkości w chwili kolizji). Podstawę opinii stanowiły w tej sytuacji okoliczności całego zdarzenia i charakter deformacji podwozi pojazdów. W oparciu o przeprowadzoną analizę biegły doszedł do jednoznacznego wniosku, że w aktach sprawy brak jest dokumentów materialnych na podstawie których można byłoby kwestionować argumentami technicznymi fakt kontaktu przedmiotowych pojazdów, czy też okoliczności zdarzenia deklarowane w tychże dokumentach.

Po wydaniu ustnej opinii przez biegłego sądowego, żadna ze stron nie kwestionowała jej treści oraz nie wносиła do niej jakichkolwiek zarzutów.

### ***Sąd Rejonowy zważył, co następuje:***

Powództwo było zasadne w całości w zakresie należności głównej i częściowo w zakresie odsetek.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie zasady odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody statutowane w przepisie art. 436 k.c., oraz – w związku z objęciem odpowiedzialności posiadacza pojazdu obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej – przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.). W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c. Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zaś zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c., art. 36 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych).

Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych).

Zakład ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z umowy ubezpieczenia przejmuje obowiązki sprawcy wypadku. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie może wykraczać poza granice odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, ale również nie może być mniejsza niż wynika na skutek ruchu pojazdu mechanicznego szkoda. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej podstawowym założeniem wszelkich rozważań jest z reguły zasada pełnego odszkodowania. Wynika z niej, że wszelka szkoda wyrządzona przez posiadacza lub kierowcę pojazdu mechanicznego, powinna być w świetle obowiązujących przepisów prawa pokrywana przez zakład ubezpieczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 19 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie bezspornym między stronami była wartość szkody w samochodzie powoda, która została w pozwie określona na kwotę 27.000 zł. Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego wyliczył bowiem wysokość szkody na kwotę 26.874,54 zł, a w toku niniejszego postępowania kilkakrotnie oświadczył, że nie kwestionuje wysokości kosztów naprawy pojazdu. Pozwany podważył natomiast zasadę swojej odpowiedzialności podnosząc, iż do zgłaszanych przez powoda uszkodzeń samochodu marki S. nie mogło dojść na skutek zdarzenia z dnia 23 czerwca 2013 roku.

W myśl treści przepisu art. 6 k.c., ciężar udowodnienia twierdzenia faktycznego spoczywa na tej stronie, która z tego twierdzenia wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia swoich twierdzeń ponosi strona, która się na nie powołuje. Zgodnie bowiem ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, zadaniem sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997/ 6-7/76). Podkreślić jednak należy, że dowodzenie własnych twierdzeń nie jest obowiązkiem strony ani materialnoprawnym, ani procesowym, a tylko spoczywającym na niej ciężarem procesowym i w konsekwencji sąd nie może nakazać, czy zobowiązać do przeprowadzenia dowodu i tylko od woli strony zależy, jakie dowody sąd będzie prowadził. Jeżeli strona uważa, że do udowodnienia jej twierdzeń wystarczy określony dowód i dlatego nie przytacza innych dowodów, to jej błąd nie jest usprawiedliwiony, sama ponosi winę niezgłoszenia dalszych dowodów i nie może zarzucać nieuzasadnionego uniemożliwienia wykazania jej praw. Przenosząc powyższe na grunt omawianej sprawy Sąd uznał, że strona pozwana nie wykazała, aby zgłoszona przez powoda szkoda wystąpiła w innej dacie i okolicznościach, aniżeli przytoczonych przez powoda i świadka A. N. z domu P.. Nie powielając ustaleń faktycznych przypomnieć należy, że uczestnicy kwestionowanego przez pozwanego zdarzenia bardzo dokładnie odtworzyli jego przebieg, pozwalając Sądowi na jego precyzyjną rekonstrukcję. Zauważyć należy, że po zdarzeniu na jego miejsce zostali wezwani funkcjonariusze policji, którzy z poczynionych ustaleń sporządzili notatkę urzędową. W jej treści wymieniono w szczególności uszkodzenia obu pojazdów, przy czym fakt ukarania A. P. mandatem karnym za spowodowanie kolizji daje asumpt do wniosku, że w przekonaniu funkcjonariuszy policji podany przez uczestników zdarzenia jego przebieg był prawdopodobny i korespondował z odnotowanymi przez nich uszkodzeniami pojazdów. Sąd ma oczywiście świadomość, że czynności policjantów były podejmowane w godzinach późno wieczornych, co mogło mieć pewien wpływ na ich zdolności percepcji, to jednocześnie nie można tracić z pola widzenia faktu, że czynności te wykonywali doświadczeni funkcjonariusze (obaj policjanci posiadali stopień sierżanta sztabowego, a więc najwyższy stopień podoficerski), obeznani z materią kolizji drogowych. Dostrzec należy ponadto, że w sprawie nie zostało

wykazane, aby powód przed spornym zdarzeniem zgłaszał jakąkolwiek szkodę w zakresie samochodu marki S. do ubezpieczyciela, a także by próbował w czasie po zdarzeniu likwidować powstałe w nim uszkodzenia u innego, aniżeli pozwany ubezpieczyciela. W świetle zeznań świadka H. K. za niesporne należało przy tym uznać, że po sprowadzeniu do Polski pojazd powoda został naprawiony i jako sprawny technicznie dopuszczony do ruchu. Jedynie na marginesie przypomnieć należy, iż w momencie zakupu samochodu S. przez powoda posiadał on uszkodzenia po lewej stronie, tymczasem na gruncie niniejszej sprawy powód dochodzi odszkodowania za szkodę zaistniałą w prawej części pojazdu. Zgłoszony przez pozwanego zarzut nie znajduje również potwierdzenia w opinii biegłego P. K., która, co wymaga powtórzenia, nie była przez pozwanego kwestionowana. W oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a także dokonaną analizę, biegły jednoznacznie stwierdził, iż w sprawie brak jest dowodów, w oparciu o które można by kwestionować argumentami technicznymi fakt kontaktu pojazdów S. i P., a także przebieg samego zdarzenia. Biegły podważył przy tym zasadność argumentacji pozwanego jakoby pomiędzy uszkodzeniami obu pojazdów brak było wzajemnej korelacji, wprost wskazując, że ta istnieje zarówno w rzucie z góry (co do pierwszego kontaktu samochodów) oraz w rzucie z boku (co do wysokościowej strefy uszkodzeń). Jednocześnie biegły precyzyjnie wyjaśnił, w jaki sposób mogło dojść do uszkodzenia tarczy koła P., co wpłynęło na grubość penetracji w przedni lewy narożnik nadwozia tego auta, a także co mogło spowodować powstanie zarysowań na prawym boku S.. Biegły podniósł ponadto, że kształt deformacji przodu nadwozia P. jest zgodny z deklarowanymi przez uczestników zdarzenia kierunkami ruchu pojazdów. W świetle przeprowadzonych czynności biegły uznał, że brak jest podstaw do kwestionowania zrelacjonowanego przebiegu zdarzenia. Zaznaczył przy tym, że skąpy materiał dowodowy, w szczególności brak jakichkolwiek obiektywnych informacji na temat prędkości pojazdów, ich pokolizyjnego położenia, głębokości deformacji, uniemożliwia przeprowadzenie symulacji zdarzenia w stosownym programie komputerowym, każda z nich byłaby bowiem nierzetelna. O czym była już mowa, opinia biegłego stanowi przekonujący i miarodajny dowód w sprawie. Opinia ta odzwierciedla staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, wyjaśnia wszystkie istotne okoliczności, podaje przyczyny, które doprowadziły do przyjętej konkluzji, a równocześnie jest poparta głęboką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłego. Jednocześnie opinii tej nie podważają pozostałe dowody.

W konsekwencji Sąd uznał, że pozwany nie wykazał, iż kwestionowane przez niego zdarzenie miało inny przebieg, aniżeli przedstawiony przez powoda. Skoro zatem do zdarzenia drogowego doszło z winy osoby ubezpieczonej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego, należało przyjąć, że odpowiada on za naprawienie szkody co do zasady.

Odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek zdarzenia komunikacyjnego ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (sprawcy szkody). Przy czym dla ustalenia granic odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody koniecznym jest odwołanie się do podstawowych zasad przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego (art. 361 i art. 363 § 2 k.c.).

Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014

roku, I Aca 685/14, LEX nr 1711573). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 października 1972 r., II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111).

W tym miejscu koniecznym jest dodatkowo wskazanie, iż obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawna okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88, wyrok z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01).

W niniejszej sprawie strona pozwana nie kwestionowała zarówno rozmiaru, jak i wysokości szkody w pojeździe powoda, a oznaczonej w pozwie na kwotę 27.000 zł. Wprawdzie w toku postępowania likwidacyjnego wysokość tą pozwany określił na kwotę nieco niższą, tj. 26.874,54 zł, to jednocześnie w odpowiedzi na pozew ubezpieczyciel wprost wskazał, że różnica między obiema kwotami jest niewielka, zaś w toku ewentualnej naprawy jej koszty mogą wzrosnąć z uwagi na wybór konkretnego warsztatu naprawczego. W konsekwencji Sąd uznał, że przeciętny ekonomicznie uzasadniony i konieczny koszt naprawy samochodu powoda uszkodzonego w wyniku zdarzenia komunikacyjnego z dnia 23 czerwca 2013 roku wynosi 27.000 zł, a zatem wysokość należnego powodowi odszkodowania kształtuje się na tym samym poziomie.

Do dnia zamknięcia rozprawy i wyrokowania pozwany nie wypłacił powodowi żadnego świadczenia, dlatego też Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem należnego odszkodowania kwotę 27.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 września 2013 roku do dnia zapłaty, przy czym począwszy od dnia 1 stycznia 2016 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, oddalając powództwo w pozostałym zakresie żądania odsetkowego (tj. co do odsetek od dnia 25 lipca 2013 roku).

O odsetkach ustawowych Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Natomiast zgodnie z treścią przepisu art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych..., zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania zawiadomienia o szkodzie, gdyby jednak wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym, przy zachowaniu należytej staranności, wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie. W niniejszej sprawie pozwany nie miał możliwości rozpoznania zawiadomienia o szkodzie w terminie 30 dni (ogłędziny pojazdów pozwany był w stanie przeprowadzić dopiero w dniu 7 sierpnia 2013 roku), stąd też Sąd uznał, że w sprawie znajduje zastosowanie termin 90-cio dniowy. Ten upływał w dniu 23 września 2013 roku, a więc w dacie wydania przez pozwanego decyzji o odmowie wypłaty odszkodowania, w konsekwencji Sąd przyjął, że powód może skutecznie żądać zapłaty odsetek od należności głównej dopiero od dnia 24 września 2013 roku.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c.

Strona powodowa wygrała proces w zasadzie w całości – powód uległ jedynie częściowo w zakresie żądania zasądzenia odsetek – a zatem należy się mu od pozwanego zwrot kosztów procesu w całości (art. 98 § 3 k.p.c.).

Na koszty procesu poniesione przez powoda w łącznej wysokości 4.267 zł złożyły się: opłata od pozwu w łącznej kwocie 1.350 zł (5% od w.p.s.), koszty zastępstwa procesowego adwokata w kwocie 2.400 zł (§ 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2012 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – t.j. Dz.U. 2013, poz. 461), opłata skarbowa od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz zaliczka na opinię biegłego w wysokości 500 zł.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.267 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Jednocześnie Sąd nakazał zwrócić pozwanemu ze środków Skarbu Państwa – Sądowi Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi niewykorzystaną zaliczkę na wydatki związane z opinią biegłego w kwocie 134,68 zł.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.